

Sygn. akt I ACa 639/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska (spr.) SSO del. Tomasz Sobieraj
Protokolant:	st.sekr.sądowy Wioletta Simińska

po rozpoznaniu w dniu 28 lipca 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa D. C.

przeciwko M. C.

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 6 lutego 2015 roku, sygn. akt I C 313/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Mirosława Gołuńska SSA Artur Kowalewski SSO del.Tomasz Sobieraj

Sygn. akt I A Ca 639/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 19 marca 2014 r. powód D. C. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. C. kwoty 80.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz z kosztami postępowania .

Uzasadniając roszczenie wskazał , że pozostawał z M. C. od 2005 do 19 maja 2012 roku w faktycznym związku, z zamieszkiwaniem od 2007 roku w jej lokalu i prowadzeniem z nią wspólnego gospodarstwa domowego , z planami na dalsze życie. Powód przedstawiając dochody swoje i pozwanej wskazał ,że w 2007 roku strony założyły wspólne konto na którym gromadzono środki finansowe i czyniono oszczędności, po uprzednim ustaleniu ,że tylko dochody osiągane z tytułu wynajmu jego mieszkania powoda i z jego dodatkowych zleceń będą przeznaczane na utrzymanie. Wbrew temu pozwana sukcesywnie lokowała środki finansowe pochodzące z jego pracy na rachunkach i lokatach, których była

wyłącznym właścicielem, do tego dokonywała wypłat ze wspólnego rachunku o czym powód dowiedział się dopiero w dacie rozstania. Dalej podał, że z analizy wspólnego rachunku bankowego wynika, iż w okresie od 8 maja 2007 do 21 maja 2012 roku pozwana dokonała przelewów na swój rachunek bankowy 45.391 zł i dokonała wypłaty kwoty 158.100 zł, czyli dokonała przesunięć majątkowych na swoją rzecz, kosztem majątku powoda, na kwotę co najmniej 203.491 zł. Powód wskazał, że podstawą do rozliczenia finansowego jego związku z pozwaną - konkubinatu - są przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, gdyż oszczędności zgromadzone przez pozwaną na rachunkach bankowych i lokatach, stanowiących jej wyłączną własność, pochodzą z dochodów osiągniętych przez powoda.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania.

Zarzuciła, że nie wiadomo z czego wynika kwota pieniężna żądana przez powoda, że w pozwie nie podano kwot wpłaconych przez każdą ze stron na wspólne konto. Nadto zarzuciła brak określenia ile z tych środków nie zostało spożytkowane na bieżące potrzeby i ile, po uwzględnieniu wszelkich rozliczeń, powinno zostać na koncie, w tym jaka część z tego należy się powodowi. Pozwana przyznała pozostawanie z powodem w konkubinacie, jak też wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie z nim gospodarstwa domowego. Zaprzeczyła jednak by po pierwsze pozostawała na utrzymaniu powoda, a po drugie by środki gromadzone na rachunku bankowym pochodziły wyłącznie od powoda i stanowią jego własność. Wskazała wysokość swoich dochodów w latach 2007-2011 r. (167.422,29 zł) zaznaczając, że wpłacała je w całości na wspólne konto. W okresie wspólnego zamieszkiwania nie gromadziła więc swoich własnych oszczędności bezpośrednio na innych kontach. Środki na wspólnym koncie pochodziły też z wcześniejszych lokat, z posiadanych oszczędności, pomocy od rodziców. Zaprzeczyła by była bezpodstawnie wzbogacona kosztem powoda zaznaczając, że powód nie wpłacał na wspólne konto całości swego wynagrodzenia, część zostawiał na swoje potrzeby. Te twierdzenia uzupełniła o dane o dochodach powoda ze wskazaniem kwot przelanych na wspólne konto. Według pozwanej powód ze swoich dochodów w latach 2008 - 2011 kwotę 109,111,87 zł przeznaczał na własne oszczędności. Pozwana zaprzeczyła by dochody z wynajmu mieszkania powoda i z jego dodatkowych zleceń były przeznaczane na wspólne utrzymanie twierdząc, że środki na utrzymanie miały i pochodziły ze wspólnego konta. Pozwana jednocześnie przyznała, że ze względu na wyższe dochody powoda oraz jej znaczną pomoc finansową na początku związku to powód następnie w większej części ponosił koszty wspólnego życia, szczególnie po rozpoczęciu przez nią działalności gospodarczej. Zaprzeczyła by ustalono, że pieniądze wpłacane na wspólne konto miały stanowić oszczędności. Środki, które powód wpłacał na wspólne konto były przeznaczone na bieżące utrzymanie, i w ten sposób zostały spożytkowane, zaś oszczędności każda ze stron gromadziła we własnym zakresie - powód ze środków, których nie wpłacał na wspólne konto, a ona ze środków, które ze swojego wynagrodzenia wpłacone na wspólne konto przelewała następnie na konto osobiste, z tym, iż była to jedynie część jej własnego wynagrodzenia, a nie środki wpłacone na to konto przez powoda. Pozwana wyliczyła, że powód 37% dochodów zatrzymywał na własne potrzeby, ona zaś ze wspólnego konta, na które przelewała całość swoich dochodów, na swoje prywatne konto przelała 27% swych dochodów. Powód nie dokonywał wypłat ze wspólnego rachunku, ale korzystał z tych środków. To ona dbała o bieżące potrzeby gospodarstwa domowego, opłacała rachunki, robiła zakupy. Środki zarówno na bieżące wydatki, jak i na dodatkowe przyjemności typu wyjścia do kina lub teatru, czy wyjazdy urlopowe, również pochodziły ze wspólnego konta. Ze wspólnego rachunku opłacane były m.in. rachunki za telefon, abonament telewizyjny, internet, opłaty za mieszkanie (czynsz, gaz, woda, prąd). Z rachunku bankowego opłacane były także wydatki związane z samochodem. Pozwana zaznaczyła, że o tym, iż strony prowadziły wygodny styl życia świadczą m.in. koszty ponoszone w związku z wyjazdami urlopowymi, strony były m.in. w Egipcie (w 2010 r.), na Sycylii (w 2011 r.) i w Turcji (w 2012 r.). Pozwana określiła dokładnie koszt tych wycieczek przez nią opłacanych. Wskazała dalej, że często z powodem organizowali wyjazdy krajowe i bliższe wyjazdy zagraniczne, które były finansowane ze wspólnego konta stron. Powód wprowadzając się do niej nie posiadał praktycznie niczego, w okresie konkubinatu zakupiono mu stosowaną garderobę. Gdy strony się poznały, powód był zadłużony, miał nieopłacone rachunki i zadłużenie na karcie kredytowej, ona pomogła mu w spłacie zobowiązań przekazując na ten cel własne oszczędności. W 2006 r. gdy powód startował w wyborach pomogła mu finansowo oraz organizacyjnie. Pozwana oświadczyła, że określenie na co dokładnie zostały wydane pieniądze ze wspólnego jest obecnie niemożliwe, nie gromadziła ona bowiem rachunków. Pozwana przyznała, że często dokonywała przesunięć finansowych, związanych z zakładanymi lokatami. Na wspólne wydatki przeznaczyła środki pochodzące z zakończonej

lokaty na prywatnym koncie, a następnie przelewała ze wspólnego konta środki stanowiące równowartość tej lokaty na swoje konto, by uzupełnić brakującą sumę. Powód, jako współwłaściciel konta miał możliwość sprawowania ciągłej kontroli nad bieżącymi wydatkami, a mimo tego nigdy nie kwestionował wydatków dokonywanych przez pozwaną, tym samym milcząco je akceptując. Powód dysponował także pełnomocnictwem do jej konta w Banku (...) SA (...). Powód nie sygnalizowała jej, że będzie się domagał zwrotu jakichkolwiek kwot, które miałyby przeznaczyć na własne wydatki. Pozwany zobowiązał się do pokrywania kosztów utrzymania jej mieszkania pozwanej i dlatego dokonywała ona wszelkich płatności związanych z mieszkaniem z tego rachunku, a nie z rachunku osobistego. W tej sytuacji, przy 167.000 zł dochodów, była w stanie zaoszczędzić 45.000 zł, które przelała na swoje konto osobiste.

Według pozwanej skoro środki pieniężne zostały wydane, to zastosowanie znajdzie art. 409 k.c. stanowiący, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Nawet przyjęcie, że doszło do wzbogacenia po jej stronie oznacza, że obowiązek zwrotu korzyści wygasł z uwagi na jej zużycie. Skoro wydatkowanie środków miało miejsce w okresie wspólnego pożycia stron, za zgodą i wiedzą powoda, pozwana nie miała podstaw, by przyjąć, iż musi się liczyć z obowiązkiem zwrotu ewentualnych korzyści. Dodała, że w oparciu o art. 411 k.c. wykluczona jest możliwość zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, a powód wszelkie wydatki ponosił dobrowolnie, i nadto jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego, a zasady te powinny mieć szczególne znaczenie w przypadku konkubinatu, instytucji prawnie nieuregulowanej.

Powód w piśmie procesowym złożonym w dniu 23 stycznia 2015 r. podał sposób ustalenia żądanej w pozwie kwoty wskazując, że jest to 1/2 kwot wypłaconych przez pozwaną, pomniejszonych o ewentualne wydatki związane z wyjazdami, czy opłatami, które nie przekroczyły 43.491 złotych.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 6 lutego 2015 roku powództwo oddalił (pkt I.) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego i kwotę 610 zł tytułem pozostałych kosztów.

Orzeczenie to zostało oparte na następujących ustaleniach:

strony od 2005 do 19 maja 2012 roku pozostawały w faktycznym związku. Powód wprowadził się do mieszkania pozwanej przy ul. (...) w S. w 2007 roku i od tego czasu strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe. Swoje mieszkanie położone przy ul. (...) w S. powód wynajął. Pozwana uiszczala opłaty za to mieszkanie i odbierała czynsz w kwocie 1.200 zł miesięcznie, czasem czynsz ten wpływał na konto stron. Powód jest z zawodu nauczycielem muzyki. W chwili wprowadzenia się do pozwanej był bezrobotny. W czasie trwania związku z pozwaną powód utrzymywał wynagrodzenie otrzymywanego z (...) w S., z Zespołu Szkół nr (...) w S. oraz ze Szkoły Podstawowej nr (...) w S.. Do tego otrzymywał wynagrodzenie za prowadzenie konsultacji muzycznych w mieszkaniu pozwanej. Na wspólne konto w tym okresie powód wpłacił następujące kwoty:

-w 2007 r.: w maju 1.161 zł; w czerwcu 349 zł, 300 zł, 677 zł, 437 zł; w lipcu 361 zł, 1183 zł; w sierpniu 1183 zł i 361 zł; we wrześniu 361 zł, 1.183 zł i 272 zł; w październiku 272 zł, 430 zł, 1.183 zł, 454 zł, 454 zł, 936 zł, 806 zł i 1.358 zł; w listopadzie 498 zł, 7070 zł, 1.183 zł, 272 zł, 96 zł, 214 zł; w grudniu 272 zł, 597 zł, 922 zł, 1.183 zł;

- 2008 r.: w styczniu 944 zł, 976 zł, 336 zł i 554 zł; w lutym 336 zł, 1.323 zł, 625 zł, 1.324 zł, 400 zł, 94 zł, 1160 zł, 986 zł i 402 zł; w marcu 1133 zł, 1.317 zł, 604 zł, 336 zł; w kwietniu 364 zł, 1.229 zł, 1.419 zł, 662 zł, 173 zł, 84 zł, 307 zł, 286 zł, w maju 1.419 zł, 1.299 zł, 364 zł, 662 zł; w czerwcu 364 zł, 1.419 zł, 1.229 zł, 662 zł, 162 zł; w czerwcu 279 zł, 93 zł; w lipcu 364 zł, 983 zł, 662 zł, 1.403 zł, 1.229 zł; w sierpniu 662 zł, 1.229 zł, 1.385 zł, 364 zł; we wrześniu 189 zł, 610 zł, 1.385 zł, 181 zł; w październiku 371 zł, 822 zł, 1.403 zł, 181 zł, 641 zł; w listopadzie 461 zł, 822 zł, 1.366 zł; w grudniu 822 zł, 1.385 zł i 461 zł;

-w 2009 r.: w styczniu 1.142 zł, 899 zł, 466 zł; w lutym 1.551 zł, 1.111 zł, 250 zł, 158 zł, 467 zł, 1.488 zł, 832 zł, 639 zł; w marcu 689 zł, 1.488 zł, 832 zł; w kwietniu 139 zł, 147 zł, 236 zł, 857 zł, 832 zł i 1.488 zł; w maju 871 zł, 1.291 zł, 840

zł; w czerwcu 246 zł, 549 zł, 364 zł, 840 zł, 1.291 zł, 871 zł; w lipcu 871 zł, 1.556 zł, 840 zł; w sierpniu 840 zł, 871 zł, 1.556 zł; we wrześniu 298 zł, 14 zł, 9 zł, 268 zł, 268 zł; we wrześniu 923 zł, 1.360 zł, 279 zł, 174 zł; w październiku 279 zł, 1.552 zł, 923 zł, 766 zł; w listopadzie 923 zł, 1.534 zł, 400 zł; w grudniu 400 zł, 1.523 zł, 923 zł, 100 zł;

-w 2010 r.: w styczniu 923 zł, 1.478 złotych, 400 zł; w lutym 400 zł, 923 zł, 1.532 zł, 720 zł, 1.722 zł, 907 zł; w marcu 923 zł, 1.532 zł, 400 zł; w kwietniu 923 zł, 1.532 zł, 400 zł, 76 zł; w maju 1.639 zł, 923 zł, 522 zł; w czerwcu 933 zł, 1.357 zł, 923 zł, 522 zł, 954 zł, 208 zł, 607 zł; w lipcu 1.338 zł, 923 zł, 522 zł, 110 zł, 73 zł; w sierpniu 522 zł, 1.339 zł, 923 zł, 73 zł; we wrześniu 2.155 zł, 564 zł; w październiku 2.155 zł, 591 zł, 564 zł, 697 zł; w listopadzie 591 zł, 827 zł; w grudniu 2.155 zł, 940 zł, 581 zł, 350 zł, 120 zł. ;

-w 2011 r.: w styczniu 2.155 zł, 591 zł, 1.002 zł; w lutym 590 zł, 2.155 zł, 1002 zł, 2.581 zł, 194 zł, 717 zł; w marcu 591 zł, 2.031 zł, 1.002 zł, 118 zł; w kwietniu 2.148 zł, 591 zł, 792 zł; w maju 862 zł, 591 zł, 2.151 zł; w czerwcu 262 zł, 289 zł, 896 zł, 591 zł, 2.151 zł, 862 zł, 280 zł; w lipcu 862 zł, 2.151 zł, 591 zł; w sierpniu 591 zł, 862 zł, 2.151 zł; we wrześniu 2.194 zł, 937 zł, 921 zł, 104 zł; w październiku 939 zł, 2.299 zł, 487 zł; w listopadzie 2.299 zł, 1.146 zł, 260 zł; w grudniu 1146 zł, 2.299 zł;

-w 2012 r.: w styczniu 1.146 zł, 2.299 zł, 737 zł i 2.560 zł; w lutym 2.299 zł, 1.146 zł; w marcu 2.194 zł, 1.146 zł, 104 zł; w kwietniu 1.146 zł, 2.299 zł; w maju 2.299 zł, 1.146 zł; w czerwcu 375 zł i 135 zł;

-w dniu 10 maja 2010 r., na wspólne konto wpłynęła pożyczka 10.000 zł udzielona powodowi na cele mieszkaniowe. W tym samym dniu kwotę 10.000 złotych ze wspólnego konta stron ulokowano na lokacie pieniężnej, której likwidacja nastąpiła w dniu 10 października 2010 r.

Poza dochodami które regularnie i systematycznie wpływały na konto stron powód uzyskiwał dodatkowe dochody, m. in. 600 zł z lekcji muzyki udzielanych prywatnie. Powód miesięcznie przeznaczał na własne potrzeby 2.000 zł., przekazywał też pieniądze na utrzymanie syna, opłacił mu obóz językowy w Anglii. Pozwana do 2010 roku pracowała w Izbie Skarbowej w S., dodatkowy dochód osiągała w formie prowizji z (...), za prowadzenie ubezpieczeń grupowych w zakładzie pracy. W 2007 r., na wspólne konto ze strony pozwanej wpływały następujące kwoty: w styczniu 2.404 zł, w lutym 301 zł i 2.010 zł; w marcu 2.404 zł i 298 zł, a nadto 2.074 zł; w kwietniu 2.719 zł, 296 zł i kwota 648 zł, z tytułu nagrody kwartalnej; w maju 2.824,71 zł i 300 zł; w czerwcu 2.896 zł; w lipcu 2.218,23 zł, 3.019,39 zł z tytułu nagrody kwartalnej i 308 zł; w sierpniu 3.222,63 zł; we wrześniu 3.027 zł i 613 zł; w październiku 2.385,99 zł, z tytułu nagrody kwartalnej, kwota 3.027 zł i 302 zł; w listopadzie 3.027,63 zł i 300 zł; w grudniu kwota 3.024 zł nagrody i 3.021 zł tytułem wynagrodzenia. W 2008 r.: w styczniu 3.100 zł i 301 zł; w lutym 2.012 zł, 3.212 złotych i 297 zł; w marcu 1.598 zł i 296 zł; w kwietniu 296 zł. W 2009 r.: w marcu 2.226 zł; w kwietniu 2207 zł i 2.511 zł; w maju 2.226 zł; w czerwcu 2.181 zł; w lipcu 2.181 zł; w sierpniu 2.181 zł i 2.511 zł; we wrześniu 2.181 zł; w październiku 2.181 zł; w listopadzie 2.181 zł; w grudniu 2.160 zł; w grudniu 500 zł, 4.022 zł i 2.136 zł. W 2010 r.: w styczniu 2.160 zł; w lutym 3.157 zł; w marcu 3.157 zł; w kwietniu 1.815 zł; w czerwcu 2.762 zł i 3.157 zł; w lipcu 3.157 zł; w sierpniu 3.157 zł; we wrześniu 3.157 zł; w październiku 3.157 zł; w listopadzie 3.157 zł; w grudniu 4.002 zł, 3.109 zł i 3.275 zł, a także 1.784 zł tytułem ekwiwalentu za urlop, w październiku 2008 r., wpłynęło 302 zł tytułem wyrównania. W 2008 r., na wspólne konto stron wpływały kwoty z biura rachunkowego dokonywane na rzecz pozwanej w kwotach: we wrześniu 250 zł i 400 zł; w październiku 350 zł; w grudniu 200 zł, 400 zł. W 2009 r.: w styczniu 650 zł i 400 zł; w lutym 200 zł, a następnie 950 zł; w marcu 850 zł; w kwietniu 900 zł; w maju 1.100 zł; w lipcu 600 zł; w sierpniu 700 zł; we wrześniu 138 zł, 1.478 zł; w październiku 700 zł; w listopadzie 1.000 zł; w grudniu 100 zł i 400 zł. W 2010 r.: w styczniu 1.000 zł; w lutym 1.900 zł i 60 zł; w marcu 1.700 zł i 250 zł; w kwietniu 1.600 zł; w czerwcu 250 zł i 2.000 zł; w sierpniu 500 zł; we wrześniu 280 zł; w listopadzie 1.200 zł; w grudniu 500 zł. W 2011 r.: w styczniu 600 zł; w marcu 500 zł; w kwietniu 900 zł; w maju 300 zł; w czerwcu 1.000 zł, w lipcu 1.330 zł, w sierpniu 900 zł, we wrześniu 1.000 zł, w listopadzie 1.100 zł.

Pozwana gospodarowała pieniędzmi stron za zgodą i akceptacją powoda, lokowała też pieniądze na lokatach krótkoterminowych, dokonywała przesunięć tych lokat. Na wspólne konto przelewała pieniądze ze zlikwidowanych, wcześniejszych lokat. W dacie wpływu na wspólne konto stron pierwszych pieniędzy od powoda, co miało miejsce pod koniec maja 2007 r., na koncie było ponad 3.000 zł pieniędzy pozwanej. Do tego czasu, od początku

2007 r., na to konto wpływały pieniądze ze zlikwidowanych lokat, które następnie pozwana lokowała na innych kontach lub zakładała nowe lokaty. I tak : 21 lutego 2007 r. pozwana zlikwidowała trzy lokaty na łączną kwotę ponad 2.000 zł. Te pieniądze zasilili wspólne konto, a następnie zostały przez pozwaną wypłacone. Pieniądzy na wspólnym koncie, zgromadzonych wcześniej w związku z tym nie ubyło. Do tej daty powód nie dokonał żadnej wpłaty na to konto. W dniach 25 kwietnia i 30 kwietnia 2007 r. pozwana zlikwidowała kolejne lokaty na ponad 3000 zł. W dniu 16 maja 2007 r. pozwana zlikwidowała lokatę na kwotę 2.719 zł. Ta kwota zasiła wspólne konto stron. 2.000 zł pozwana przelała po dwóch dniach od likwidacji na swój rachunek zewnętrzny, z kolei 22 maja 2007 r. na rachunek zewnętrzny pozwana przelała kwotę 1.700 zł. W dniu 14 czerwca 2007 r., pozwana zlikwidowała lokatę w kwocie 500 zł, kwota ta zasiła wspólne konto stron. 18 października 2007 r., ze wspólnego rachunku pozwana zasiła lokatę kwotą 800 zł., w dniu 25 października 2007 r.- kwotą 900 zł. W grudniu 2007 r. pozwana dwukrotnie przelała na swój rachunek zewnętrzny kwoty 500 zł i 600 zł, a 27 grudnia 2007 r. przelała 3.000 zł na lokatę pieniężną. W styczniu 2008 r., konto stron zasiłiły pieniądze z lokaty zlikwidowanej w kwocie 800 zł.

W dniu 8 lutego 2008 r. na wspólne konto stron wpłynęły pieniądze z odszkodowania za szkodę komunikacyjną, w kwocie 1.508 zł. W tym samym dniu pieniądze w takiej kwocie, pozwana ulokowała na lokacie pieniężnej. W dniu 12 lutego 2008 r. pozwana ulokowała na lokacie dodatkowo kwotę 1.800 zł. W dniu 27 lutego 2008 r., pozwana ponownie zasiła lokatę kwotą 1.500 zł. W kwietniu 2008 r. pieniądze ze zlikwidowanej lokaty w kwocie 1.500 zł zasiłiły konto stron. Również w dniu 28 maja 2008 r. wspólne konto zostało zasilone kwotą 1.816 zł, ze zlikwidowanej lokaty. W dniu 7 lipca 2008 r. na wspólne konto stron wpłynęło z tego tytułu 3.006 zł. Następnie w dniu 17 lipca 2008 r. z kolejnej zlikwidowanej lokaty, na wspólne konto stron wpłynęła kwota 3.061 zł. W dniu 12 sierpnia 2008 r. ze zlikwidowanej lokaty wpłynęło na wspólne konto 1.532 zł. W dniu 24 października 2008 r. na wspólne konto stron wpłynęły pieniądze z lokaty w kwocie 940 zł. W dniu 24 lipca 2009 r. wspólne konto stron zostało zasilone kolejną kwotą 2.707 zł. W dniu 9 lutego 2009 r. z zakończonej lokaty wpłynęły pieniądze w kwocie 615 zł. W dniu 11 lutego 2009 r. pozwana przelała na inną lokatę kwotę 640 zł, a w dniu 12 lutego 2009 r., kwotę 2.670 zł. W dniu 31 sierpnia 2009 r. wspólne konto stron zostało zasilone kwotą 500 zł, z zakończonej lokaty. W dniu 4 września 2009 r. pozwana przekazała na swój zewnętrzny rachunek kwotę 1.000 zł. W dniu 24 lutego 2010 r. na rachunek stron wpłynęły kwoty 505 zł i 503 zł ze zlikwidowanych lokat. 2 marca 2010 r. pozwana zasiła dwie lokaty ze wspólnego konta stron kwotami po 500 zł. W dniu 12 marca 2010 r. wygasła kolejna lokata na kwotę 1000 zł, która to kwota wpłynęła na wspólne konto stron. W tym samym dniu pieniądze w kwocie 1.000 zł zostały przesłane, jako zaliczka, na wyjazd do Egiptu. 20 maja 2010 r. na konto stron zostały przekazane pieniądze w kwocie 650 zł i 503 zł ze zlikwidowanych lokat. W dniu 14 lipca 2010 r. kwota 729 zł i 1.809 zł., a w dniu 20 lipca 2010 r. -1.641 zł. W dniu 20 lipca 2010 r. pozwana zasiła kolejną lokatę ze wspólnego rachunku kwotą 1.000 zł. Następnie w dniu 30 września 2010 r. zasiła dwie lokaty kwotami 3.150 zł i 1.261 zł. W dniu 1 października 2010 r. pozwana przelała ze wspólnego konta na lokatę kwotę 1.200 zł., a 21 października 2010 r. rachunek stron został zasilony kwotą 3.155 zł ze zlikwidowanej lokaty.

Pozwana wypłacała ze wspólnego konta pieniądze w kwotach od kilkudziesięciu do 4.000 zł., wypłaty 1.000 zł i wyższe zdarzały się rzadko . Na wspólne konto wpływał corocznie zwrot nadpłaconego podatku dochodowego. Z tego konta strony opłacały czynsz i media w mieszkaniu pozwanej oraz opłaty za mieszkanie powoda. Na początku 2007 r., kiedy powód jeszcze nie dokonywał żadnych wpłat na wspólne konto, dokonywano z niego opłat np. za usługi telekomunikacyjne na nazwisko powoda. Pozwana z własnych środków finansowych spłaciła też kredyt powoda sprzed wspólnego zamieszkania. Na wspólne konto stron wpływały wszystkie środki, które pozwana zarobiła, powód natomiast z zarobionych przez siebie pieniędzy przeznaczał na własne potrzeby 2.000 zł miesięcznie. Pozwana zawsze miała oszczędności z tytułu dodatkowych dochodów takich jak trzynasta pensja czy premia kwartalna, która wynosiła 80 % jej trzymiesięcznych zarobków.

Pozwana z zawodu jest księgową, do 2010 roku pracowała w Izbie Skarbowej jako zastępca głównej księgowej, a następnie jako główna księgowa w ośrodku szkoleniowym przez Izbie Skarbowej. Od 2010 r. prowadzi ,czego zawsze chciała ,własne biuro rachunkowe, które początkowo nie przynosiło dochodów. Powód , deklarując pomoc finansową ze swojej strony , namawiał pozwaną do założenia własnej działalności gospodarczej ,nie miał też zastrzeżeń do jej sposobu dysponowania wspólnymi finansami, chwalił jej gospodarność przed osobami trzecimi. Pozwana zawsze była

wspierana finansowo przez rodziców. W okresie konkubinatu, za pieniądze pochodzące ze wspólnego konta, strony wykonały remont w mieszkaniu pozwanej, wymieniono panele podłogowe, pomalowano ściany. Strony wspólnie dokonały zakupu: dwóch telewizorów, laptopa, kupiły dwie komody i ławę - stół do pokoju. Pozwana przed związkiem z powodem miała F. (...), który zamieniła na O.. W czasie konkubinatu kupiła kolejno samochody: N. (...), a następnie F. (...). Powód nie ma prawa jazdy ale korzystał z samochodu pozwanej. Był podwożony w różne miejsca, w tym do matki w N.. Powód gdy zamieszkał z pozwaną miał niewiele rzeczy osobistego użytku, w dacie wyprowadzki jego garderoba mieściła się w trzech workach marynarskich, walizce i reklamówce. Powód i pozwana często podróżowali. Organizowali wyjazdy kilku lub kilkunastodniowe, zarówno latem jak i zimą. Wyjeżdżali też podczas długich weekendów, podobnie jak w Sylwestra. Wspólnie byli m.in.: Egipcie, na Sardynii, w Turcji, w Czechach, na Słowacji, odwiedzili też wiele miejsc w kraju. Wszystkie wyjazdy były finansowane ze wspólnego konta stron z tym, że wyjazdy organizowała pozwana. Powód i pozwana często chodzili do teatrów, na koncerty, do restauracji. Powód posiadał pełnomocnictwo do dysponowania kontem pozwanej w Banku (...) SA ((...)) z którego jednak nie korzystał.

Powód, po opodatkowaniu, miał następujące dochody: w 2008 r. - 64.022,69 zł, w 2009 r. - 69.507,59 zł, w 2010 r. - 75.154,77 zł i w 2011 r. - 82.533,97 zł., łącznie - 291.219, 02 zł. Z kolei pozwana zarobiła: w 2007 r. - 33.453,91 zł, w 2008 r. - 17.285,40 zł, w 2009 r. - 47.300,65 zł, w 2010 r. - 60.517,33 zł, w 2011 r. - 8.865 zł, łącznie - 167.422,29 zł.

Po tak poczynionych ustaleniach, po dokonaniu ich kwalifikacji prawnej, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest bezzasadne w całości i jako takie je oddalił. Uzasadniając rozstrzygnięcie Sąd w pierwszej kolejności podał w oparciu o jakie dowody ustalił istotne w sprawie fakty składające się na stan faktyczny na którym oparł rozstrzygnięcie. Wskazał dlaczego dowody z dokumentów oraz osobowe uznał za wiarygodne. Po drugie Sąd wyjaśnił dlaczego oddalił wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Powód wnosił o dowód z opinii biegłego z dziedziny rachunkowości w celu analizy dokonywanych przez pozwaną na wspólnych rachunku stron operacji i ich usystematyzowania, ponadto w celu analizy operacji przeprowadzonych przez pozwaną na jej osobistych rachunkach, w tym na rachunku założonym na potrzeby prowadzenia działalności gospodarczej, a także zestawienia wszystkich lokat zasilanych i obciążanych środkami finansowymi pochodzącymi ze wspólnego rachunku stron. Sąd uznał przeprowadzenie takiego dowodu za zbędne. Biorąc pod uwagę treść historii przedstawionych przez powoda i pozwaną rachunków bankowych, Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że bez pomocy biegłego jest możliwa analiza wpłat, wypłat i sald, co sam w praktyce przeprowadził. Ocenił w konsekwencji, że korzystanie w tym zakresie z wiedzy specjalnej jest zbędne.

Następnie Sąd pierwszej instancji przeszedł do kwalifikacji prawnej roszczenia powoda. Przypomniawszy, że powód dochodził zapłaty kwoty 80.000 zł. zarzucając, że pozwana nie rozliczyła się z nim w żaden sposób, ze środków zgromadzonych w okresie od 2007 r. do 21 maja 2012 r., a wypracowanych zasadniczo przez niego, na wspólnym koncie. Sąd zaznaczył przy tym, że powód nie wskazał podstawy prawnej żądania, przywołał jednak fakty świadczące o pozostawianiu w określonym okresie w faktycznym związku z pozwaną, z posiadaniem z nią wspólnego konta bankowego. Powód twierdził, że pozwana wzbogaciła się jego kosztem i dlatego dochodził od niej zapłaty 80 000 zł. W ocenie Sądu Okręgowego powód ani w pozwie, ani w późniejszym piśmie procesowym nie przedstawił przekonującego sposobu wyliczenia wzbogacenia po stronie pozwanej, w tym w kwocie dochodzonej w przedmiotowym procesie. Pozwana z kolei konsekwentnie twierdziła, że pieniądze obu stron zarobione w okresie konkubinatu były przeznaczane na bieżące potrzeby tego związku, utrzymanie, drobne remonty mieszkania i jego konserwacje. Pozwana zaprzeczyła by dokonywała przesunięć na swoje prywatne cele i konta środków wnoszonych przez powoda na wspólne konto. Uwzględniając ustalone w sprawie okoliczności, w tym niesporny fakt pozostawiania stron w faktycznym związku, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że podstawą prawną roszczenia powoda są przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Uzasadniając taką ocenę Sąd odwołał się do orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych z którego wynika, że taki nieformalny związek jak związek stron nie jest regulowany przez prawo, co ma wpływ również na relacje finansowe pomiędzy partnerami. W konsekwencji Sąd uznał, że niedopuszczalne jest stosowanie regulacji prawnych dotyczących małżonków ani wprost, ani przez analogię. W przeciwieństwie do związku małżeńskiego oraz małżeńskiej wspólności ustawowej, w przypadku konkubinatu z samego faktu pożycia i prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego nie wynika domniemanie współwłasności

(wspólności) poszczególnych rzeczy. Do partnerów z konkubinatu nie mogą być wprost stosowane przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego odnoszące się do osób pozostających w związku małżeńskim, z tym iż nie można wykluczyć w konkretnych okolicznościach sprawy, że stosunki majątkowe pomiędzy konkubentami mogły być ukształtowane w ten sposób, że gospodarowali oni "ze wspólnego portfela", nie rozliczając wnoszonych dochodów i ponoszonych wydatków, które traktowane były jako jednakowe. Jest to jednak wynik konkretnych ustaleń faktycznych. Takie ukształtowanie stosunków majątkowych pomiędzy konkubentami przekłada się na zakres i sposób dowodzenia w sprawie z powództwa konkubenta domagającego się zwrotu kwot wyłożonych na majątek drugiego, zwłaszcza w okresie długoletniego związku.

Jeżeli podstawą rozliczeń między konkubentami są przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu trzeba mieć na uwadze art. 405 k.c., który stanowi, że kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. O wzbogaceniu mówi się natomiast, gdy są spełnione następujące przesłanki: po pierwsze korzyść musi być uzyskana bez podstawy prawnej jakiegokolwiek rodzaju i jest tak wówczas, gdy u jej podstaw nie leży, ani czynność prawna, ani przepis ustawy, ani orzeczenie sądu lub decyzja administracyjna. Po drugie, korzyść musi mieć wartość majątkową, możliwą tym samym do określenia w pieniądzu; jest to więc wartość zwiększająca majątek wzbogaconego bezpośrednio lub, jak to ma miejsce w razie oszczędzenia koniecznego wydatku, w sposób pośredni. Poza tym korzyść majątkowa musi być uzyskana kosztem innej osoby. Pomiędzy wzbogaceniem po jednej stronie, a zubożeniem po drugiej, chociaż nie muszą to być zawsze wartości jednakowe. Sąd zaznaczył, że zgadza się z utrwalonym stanowiskiem orzecznictwem, że odpowiedzialność z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia ma charakter subsydiarny i wchodzi w grę tylko wówczas, gdy nie ma innej podstawy odpowiedzialności.

Po tych rozważaniach teoretycznych dotyczących istoty konkubinatu, powracając do sprawy, Sąd przypomniał, że zgodnie z art. 6 k.c. oraz 232 k.p.c., okoliczności, na których powód oparł swoje żądanie powinny zostać wykazane za pomocą wszelkich możliwych dowodów. Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w sprawie uznał ostatecznie, że powód nie wykazał by pozwana bez jego zgody i wiedzy wniesione przez niego środki, zużyła na własne potrzeby, w szczególności wzbogaciła się jego kosztem. Za wykazane Sąd uznał, że powód i pozwana od razu ustalili, że finansami będzie zarządzać pozwana. Strony założyły wspólne konto na które przelewały uzyskiwane wynagrodzenie, pozwana w całości, powód w części. W ocenie Sądu pierwszej instancji powód nie wykazał twierdzeń z pozwu, że zawarł z pozwaną umowę, na podstawie której ze wspólnych dochodów miała ona czynić oszczędności, które miała gromadzić na założonym tylko w tym celu wspólnym rachunku. Oceniając sposób gospodarowania przez małżonków wspólnymi środkami można przyjąć, że w normalnie funkcjonującym związku małżeńskim, małżonkowie czynią oszczędności i gromadzą środki finansowe. Nieformalnego związku to nie dotyczy. Zarówno oszczędzanie jak i podział zaoszczędzonych środków mógłby odbyć się jedynie w oparciu o uzgodnienia stron. Nie ma przy tym przesądzającego znaczenia, że strony planowały dalsze wspólne życie. Ostatecznie Sąd na podstawie przeprowadzonych dowodów i ich oceny doszedł do wniosku, że powód nie wykazał tego, iż wraz z pozwaną założyli wspólny rachunek dla gromadzenia na nim oszczędności. Co innego wynika zarówno z zeznań świadków jak i zeznań samych stron, a przede wszystkim z treści treści dokumentów w postaci historii rachunku. Wynika z niego mianowicie, że jeszcze przed pierwszą wpłatą na jakichkolwiek środków od powoda, pozwana zapłaciła z niego należności z tytułu korzystania przez powoda z telefonu komórkowego, a nadto pokryła należności za korzystanie przez strony z mieszkania. Poza tym płaciła z tego rachunku koszty bieżącego utrzymania, w tym opłaty za media. Pozwana zarządzała środkami finansowymi stron, w taki sposób, by strony swobodnie mogły zaspokajać wszelkie swoje potrzeby, w tym związane z bieżącym utrzymaniem, jak i z rozrywkami. Powód - co niesporne - miał większe od pozwanej dochody, w okresie od stycznia 2008 do grudnia 2011 roku zarobił 291.219, 02 zł., podczas gdy pozwana w okresie od 2007 grudnia 2011 r. zarobiła 167.422,29 zł. Sama dysproporcja w zarobkach nie oznacza jednak w ocenie Sądu pierwszej instancji by pozwana była zobowiązana do zwrotu powodowi jakichkolwiek pieniędzy. Strony żyły w konkubinacie przez okres co najmniej 5 i pół roku, a z treści zeznań świadków i samych stron wynika, że żyli w tym czasie jak małżeństwo. Przede wszystkim już na początku związku strony postanowiły, że będą prowadzić wspólne finanse i wspólne gospodarstwo domowe. Sąd podkreślił, że z treści zeznań świadków i stron wyłania się obraz, który świadczy o tym, że taką koncepcję związku strony realizowały w praktyce. Powód był uprawniony do korzystania ze wspólnego konta stron, w praktyce jednak nie interesował się

nawet tym w jaki sposób pozwana gospodaruje wspólnymi ich środkami, w żaden sposób nie ingerował w te działania. Był zadowolony ze sposobu gospodarowania pieniędzmi przez partnerkę, skoro wystarczało im na dostatnie życie, które razem z pozwaną prowadzili. Pozwana nie zabraniała powodowi korzystania ze wspólnego konta, nie ukrywała przed nim ich stanu posiadania. To, że tak było wynika m.in. z faktu, że sama udzieliła powodowi upoważnienia do korzystania ze swojego prywatnego konta. Pozwana zanim związała się z powodem zawsze wpłacała pieniądze na różne lokaty przy czym były to pieniądze stanowiące element jej dodatkowego wynagrodzenia. Poza zeznaniami świadków i pozwanej o takich działaniach świadczy treść historii rachunku, złożonego przez powoda. Sąd powtórzył, że anim na wspólne konto stron wpłynęły pierwsze pieniądze zarobione przez powoda, pozwana dokonała przelewów z tego rachunku. Z tym jednak, że w dniu dokonania przelewów na to konto wpłynęły z kolei pieniądze z zakończonej lokaty. Odnosząc się do zestawienia powoda z którego wynika, że w maju 2007 r. pozwana przelała na swoje konto 5.700 złotych Sąd zauważył, że powód pomija, iż do chwili wykonania przez pozwaną przelewów, z jego strony nie wpłynęły na to konto żadne pieniądze. Pierwsze wynagrodzenie powoda zostało na wspólne konto stron przelane w dniu 31 maja 2007 r. Powód pomija również, że w dniu 30 kwietnia 2007 r. na wspólne konto stron wpłynęły środki z zakończonej lokaty w kwocie 2.018 zł. To samo dotyczy przelewu kolejnej kwoty 2.000 zł dokonanej w maju 2007 r. Pozwana wykonała przelew na swój rachunek w dniu 18 maja 2007 r., jednakże w dniu 16 maja 2007 r., na rachunek wpłynęły pieniądze ze zlikwidowanej lokaty w kwocie 2.719 zł. Przelew kwoty 1.700 zł został wykonany w dniu 22 maja 2007 r., a w tym samym dniu zakończyły się dwie lokaty w kwotach 659 zł i 507 zł, które rachunek zasilily. To wszystko uwiarygadnia zeznanie pozwanej, że zakładała lokaty pieniężne. Po ich likwidacji, czy wygaśnięciu pieniądze były przekazywane na wspólny rachunek stron, a pozwana następnie albo wykorzystywała te środki na wspólne wyjazdy, czy zakup dóbr materialnych, albo za ich pomocą zakładała kolejne lokaty. Z dalsze zestawienia powoda wynika, że w dniu 4 grudnia 2008 r., pozwana dokonała przelewu środków na swoje konto w kwocie 1.200 zł. Powód pomija, że w dniu 27 listopada 2008 r., na konto stron wpłynęły środki z odszkodowania w kwocie 1.923 zł. Biorąc pod uwagę metodę działania pozwanej w ocenie Sądu Okręgowego nie można wykluczyć, że te właśnie środki zostały w części przez nią przelane na osobisty rachunek w dniu 4 grudnia 2008 r. Jeśli chodzi o przelewy na rachunek pozwanej kwot - 2.000 zł i 3.000 zł, w lipcu 2010 r. Sąd zauważył, że przelew kwoty 3.000 zł został wykonany w dniu 2 lipca 2010 r., natomiast w dniu 29 czerwca 2010 r., pozwana otrzymała nagrodę jubileuszową z zakładu pracy, która wpłynęła na wspólne konto. Natomiast przelew na kwotę 2.000 zł został dokonany w dniu 21 czerwca 2010 r., a w tym samym dniu, na konto stron wpłynęła kwota 2.000 zł z biura rachunkowego, tytułem zasilenia tego konta. Powód nie wykazał, że pieniądze te były przeznaczone dla obojga stron. Sąd zaznaczył, że nie analizował wszystkich przelewów dokonanych przez pozwaną w czasie trwania związku stron na jej rachunek osobisty. Z historii rachunku przedstawionego przez powoda wynikało, że w tym okresie na wspólny rachunek wpływały środki ze zlikwidowanych czy zakończonych lokat, przy czym powód nie wykazał, że lokaty te pozwana zakładała z ich wspólnych środków. Pozwana zaprzeczyła by lokaty prywatne zakładała ze środków wspólnych, a tym bardziej ze środków powoda. Wyjaśniła też, że lokaty które zakładała z pieniędzy wspólnych służyły stronom, zakładała je w celu zaoszczędzenia pieniędzy, np. na wspólne wyjazdy stron. Stanowisko pozwanej w tym zakresie potwierdziła dokonana przez sąd częściowa analiza historii rachunku. Sąd miał tu również na uwadze fakt, że powód na własne potrzeby przez cały okres trwania związku konkubenckiego z pozwaną przeznaczał 2.000 zł miesięcznie. Sąd pierwszej instancji zauważył przy tym, że powód nie wyjaśnił czy w ramach dochodzonej kwoty 80.000 zł znajdują się środki wymienione w sporządzonym przez niego zestawieniu. Z treści uzasadnienia pisma powoda wynika, że na rachunku Nr (...) w dniu 29 lutego 2009 r. pozwana zgromadziła 23.718,53 zł. W ocenie powoda były to środki pochodzące z ich wspólnego konta, które następnie pozwana wypłaciła i ulokowała na innym koncie powodowi nieznanym. Powód zwracał uwagę na fakt, że saldo na tym rachunku początkowo wynosiło 1.000 zł. W ocenie Sądu dokonywanie przez pozwaną wypłaty z tego rachunku kwoty 15.000 zł w dniu 4 marca 2008 r., nie może świadczyć o przywłaszczeniu przez pozwaną wspólnych środków stron, pochodzących z ich wspólnego rachunku. Po pierwsze już w grudniu 2007 r. na tym rachunku było zgromadzone 14.000 zł, a w listopadzie 2007 r. kwota 10.000 zł. Tymczasem pierwsze wpłaty powoda zostały dokonane na wspólny rachunek stron dopiero w dniu 31 maja 2007 r., początkowo wpłaty te wynosiły miesięcznie 1.183 zł, od sierpnia około 1.500 zł, dopiero w październiku 2007 r. kwota ta wzrosła do 2.400 zł. Biorąc pod uwagę te okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że pozwana zgromadziła na swoim rachunku kwotę 23.718,53 zł własnym sumptem, z własnych pieniędzy, nie angażując w to środków powoda. Trudno bowiem przyjąć, że wszystkie wpłacone na to konto środki przez powoda zostały następnie przelane na rachunek osobisty pozwanej, skoro w tym czasie, a więc od maja 2007 r., do lutego

2009 r. strony miały obowiązek opłacać mieszkanie media i kupować żywność. W konsekwencji Sąd uznał, że nie jest wykluczone, że pozwana w ramach kwoty 45.391 zł obracała wciąż tymi samymi pieniędzmi. Pozwana posiadała oszczędności jeszcze przed związkiem z powodem, które umieszczała „na okrągło” na lokatach. Po zakończeniu lokaty pieniądze z niej były przekazywane na wspólne konto stron. Po wypłaceniu ich czy to ze wspólnego konta stron, czy to z osobistego rachunku pozwanej (po przekazaniu pieniędzy na ten rachunek) pozwana mogła ponownie umieścić te same środki na lokacie. Z przedstawionych przez pozwaną zestawień sald na jej rachunkach, wskazanych przez powoda, nie wynika, by pozwana w okresie związku stron zgromadziła jakikolwiek większe oszczędności. Sąd pierwszej instancji po przeanalizowaniu drugiego zestawienia sporządzonego przez powoda, zawierające wypłaty w bankomacie poszczególnych kwot wyliczonych na łącznie na 158.100 zł. stwierdził, że powód nie wykazał, iż pozwana wypłaciła te pieniądze, a następnie nie wykorzystwała ich na wspólne potrzeby stron, co twierdziła. Zapoznając się z zestawieniem Sąd podkreślił, że większość wypłat stanowiły kwoty kilkusetzłotowe, a wypłaty zostały dokonane na przestrzeni 5,5 roku. Jeśli chodzi o wypłaty dokonane w okresie od stycznia do maja 2007 r. Sąd powtórzył, że w tym czasie powód nie wpłacił na wspólny rachunek stron żadnych pieniędzy. Już z tej przyczyny pozwana mogła dowolnie wypłacać znajdujące się na rachunku pieniądze, skoro strony nie były małżeństwem. Odnośnie pozostałych wypłat Sąd uznał, że zgodnie z twierdzeniami pozwanej, były to pieniądze pobierane przez nią na zakupy, czy też na wyjazdy, z których strony korzystały. Za wiarygodnością pozwanej co do przeznaczenia pieniędzy wypłaconych z bankomatów według Sądu przemawiała też sama historia analizowanego rachunku stron. Nie wynika z niego mianowicie to by pozwana dokonując zakupów w sklepach spożywczych płaciła kartą, brak też zarejestrowanych transakcji w restauracjach, na terenie S., czy poza nim. Skoro wydatki na zakupy spożywcze stanowią znaczną część wydatków na utrzymanie to zrozumiałe w tej sytuacji były transakcje wykonywane przez pozwaną, w postaci wypłat w bankomacie, by mieć gotówkę na zakupy. Niesporne w sprawie było zaś to, iż to pozwana robiła zakupy i płaciła za nie. To ona zarządzała wszystkimi finansami stron i w razie potrzeby dokonywała wypłat w bankomacie. Strony wyjeżdżały zarówno za granicę jak i jeździły po Polsce. W tym celu poza opłaceniem wyjazdu musiały dysponować dodatkowymi pieniędzmi. W celu zagranicznego wyjazdu konieczny był zakup waluty. Pozwana twierdziła, że w ramach wypłat bankomatowych uzyskała pieniądze potrzebne na zakup waluty, w tych wypłatach pieniądze przeznaczone później na zakup odzieży. Sąd podkreślił, że skoro wypłat z bankomatu w łącznej kwocie 158.100 zł dokonano w okresie 66 miesięcy to przeciętna miesięczna wypłata wynosiła 2.432 zł. co, zważywszy na comiesięczne zakupy żywności, wyjścia powoda i pozwanej do teatru, opłaty w restauracjach, zakup odzieży, butów, utrzymanie samochodu nie jest kwota nadmierną.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powód nie wykazał, wbrew treści art. 405 k.c., za pomocą których konkretnie środków pozwana wzbogaciła się jego kosztem. Nie wykazał, że pozwana w ogóle została wzbogacona, a więc w chwili rozstania posiadała więcej środków pieniężnych, niż przed związkiem z nim. Nie wynika to z historii rachunku przedstawionego przez powoda i z historii rachunków, które na wniosek powoda złożyła pozwana. Na rachunkach, które wskazywał powód, pozwana istotnie posiada zaoszczędzone pieniądze, jednakże kwoty tam zgromadzone nie świadczą o wyprowadzeniu ze wspólnego rachunku stron kilkudziesięciu tysięcy złotych. Wpłaty dokonywane na te rachunki przez pozwaną nie były zbyt częste i zbyt wysokie. Poza tym, wynika z nich że już w 2007 r., a więc na początku związku stron, pozwana posiadała na tych rachunkach zaoszczędzone środki, a przez okres pozostawania w związku, kwoty te nie uległy nieznacznym zmianom. Powód nie wykazał, że strony uzgodniły między sobą, że będą oszczędzać środki pieniężne, a następnie w przypadku rozpadu związku, środki te między siebie podzielią. Należało uznać, że takiej umowy między stronami nie było. Tylko istnienie umowy mogłoby rodzić obowiązek pozwanej podejmowania działań zmierzających do gromadzenia środków pieniężnych w celach oszczędnościowych. Jednocześnie Sąd dał wiarę pozwanej, że angażując się w związek strony postanowiły prowadzić wspólne gospodarstwo domowe i przeznaczać na to środki ze wspólnego rachunku stron co też w praktyce czyniły. Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy stwierdził, że zakupy w postaci mebli, czy sprzętu elektronicznego, poczynione przez strony w czasie trwania konkubinatu, odbyły się za zgodą i wiedzą powoda. Akceptował on zakupy odnośnie ruchomości, a wręcz w nich uczestniczył i wybierał konkretne rzeczy. Powód nie kwestionował faktu odbycia wyszczególnionych przez pozwaną w odpowiedzi na pozew podróży oraz poniesionych na nie wydatków. Choć powód nie miał karty bankomatowej do wspólnego konta to zdarzało się, że pozwana przekazywała mu kartę w celu wypłaty określonej kwoty w bankomacie. Sąd podzielił argumentację pozwanej, że środki, które przekazała na swoje osobiste konto są mniejsze od tych, które z jej strony na konto wspólne wpłynęły. Skoro wspólność środków istniała tylko faktycznie i

wynikała z porozumienia pomiędzy partnerami, pozwana mogła swobodnie dysponować tymi środkami, które sama uzyskała. Oznacza to, że nie ma bezpodstawnego wzbogacenia w sytuacji kiedy pozwana nie uzyskała jakiegokolwiek korzyści, a tym bardziej kosztem powoda. Sąd na koniec podkreślił, że oceniając roszczenie powoda nie może pomijać tego, że to pozwana na początku znajomości wsparła powoda finansowo spłacając jego zadłużenia, a także kupując mu przedmioty codziennego użytku takie jak ubrania. Sąd na koniec miał na uwadze też i to, skoro pozwana powoływała się na art. 409 k.c., że w sytuacji, gdy przekazane przez powoda środki na wspólne gospodarstwo stron zostały w całości zużyte na potrzeby tegoż gospodarstwa, to oznacza, iż obowiązek ich zwrotu wygasł.

W konsekwencji takich ustaleń i ich oceny prawnej Sąd pierwszej instancji uznał, że powód nie wykazał tego by pozwana wzbogaciła się jego kosztem o 80.000 zł. Strony niewątpliwie prowadziły wspólne konto bankowe, a środki na nim zgromadzone służyły potrzebom powoda, pozwanej i prowadzonego przez nich gospodarstwa domowego. Co więcej powód w okresie trwania związku wyrażał zgodę na taki stan rzeczy.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., zgodnie z wyrażoną w tym przepisie zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, szerzej przy tym rozstrzygnięcie kosztowe uzasadnił.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości wnosząc o zasądzenie od pozwanej kwoty 80.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił :

I. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a polegające na błędnym przyjęciu, że:

1) w chwili wprowadzenia się do pozwanej powód był bezrobotny w sytuacji, w której pozwany w trakcie trwania związku z pozwaną pracował i osiągał dochody,

2) w czasie trwania konkubinatu powód przeznaczał na utrzymanie syna znaczne środki, między innymi opłacił mu obóz językowy w Anglii,

3) powód na własne potrzeby z zarobionych przez siebie pieniędzy przeznaczał 2000 zł miesięcznie w sytuacji, w której jego dochody osiągane z dodatkowych zleceń miały być na bieżąco przeznaczone na wspólne utrzymanie stron i pieniędzmi tymi zarządzała pozwana, która - jak wynika z zeznań córki pozwanej K. C. - przekazywała powodowi jedynie drobne kwoty na obiad, tj. po 10 zł dziennie,

4) pozwana zawsze posiadała oszczędności i przez całe swoje dorosłe życie była wspierana finansowo przez swoich rodziców w sytuacji, w której przed związkiem z powodem pozwana oszczędności nie posiadała, a jej rodzice nie posiadali wystarczających środków, aby wspierać jeszcze pozwaną,

5) pozwana gospodarowała pieniędzmi stron za zgodą i pełną akceptacją powoda w sytuacji, w której sposób gospodarowania pieniędzmi stron nie był zgodny z wolą powoda i ustaleniami stron, albowiem w 2007 roku strony założyły wspólne konto, na którym miały gromadzić środki finansowe i czynić oszczędności, zaś dochody osiągane z tytułu wynajmu mieszkania położonego w S. przy ulicy (...) oraz dochody osiągane przez powoda z dodatkowych zleceń miały być na bieżąco przeznaczone na ich wspólne utrzymanie, a środki gromadzone na rachunku bankowym miały stanowić oszczędności;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik procesu, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy naruszającą zasadę swobodnej oceny dowodów, polegającą na błędnym przyjęciu, że pozwana gospodarowała pieniędzmi stron za zgodą i pełną akceptacją powoda w sytuacji, w której sposób gospodarowania pieniędzmi stron nie był zgodny z jego wolą i ustaleniami stron, albowiem w 2007 roku strony założyły wspólne konto, na którym miały gromadzić

środki finansowe i czynić oszczędności, zaś dochody osiągnięte z tytułu wynajmu mieszkania położonego w S. przy ulicy (...) oraz dochody osiągnięte przez powoda z dodatkowych zleceń miały być na bieżąco przeznaczane na ich wspólne utrzymanie, a środki gromadzone na rachunku bankowym miały stanowić oszczędności,

b) art. 217 § 3 k.p.c. w związku z przepisem art. 227 k.p.c. i art. 207§6 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd wniosków dowodowych zgłoszonych przez powoda w pozwie i sprecyzowanych w późniejszych pismach procesowych, tj. wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości oraz o zobowiązanie pozwanej do przedłożenia do akt sprawy historii wszystkich posiadanych przez nią w okresie od maja 2005 roku do grudnia 2012 roku rachunków bankowych, tj. w szczególności do przedłożenia do akt sprawy historii rachunków bankowych o numerach : (...) i (...), w sytuacji w której przedmiotem tych dowodów są fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Powód w apelacji zawarł nadto następujące wnioski dowodowe :

a) o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości , który to biegły miałby dokonać analizy operacji na rachunku bankowym nr (...) oraz z pozostałych rachunkach bankowych, których historię pozwana przedłożyła do akt sprawy poprzez:

*zestawienie dochodów powoda i pozwanej , które wpłynęły na wskazany rachunek bankowy ; zestawienie wypłat z tego rachunku bankowego dokonanych przez pozwaną na jej rachunki bankowe, jak również na rachunek bankowy jej córki K. oraz z zestawienie wypłat z rachunku dokonanych przez pozwaną w bankomacie, zestawienie wypłat z tego rachunku dokonanych przez powoda w bankomacie, zestawienie pozostałych wydatków uiszczanych z tego rachunku bankowego ; zestawienie wszystkich lokat zasilanych i obciążanych środkami finansowymi znajdującymi się na rachunku bankowym nr (...) ze wskazaniem ostatecznego stanu tych lokat na maj 2012 roku,

*zestawienie wpłat na rachunek bankowy nr (...).

b) zobowiązanie pozwanej do przedłożenia do akt sprawy historii wszystkich posiadanych przez nią w okresie od maja 2005 roku do grudnia 2012 roku rachunków bankowych, tj. w szczególności do przedłożenia do akt sprawy historii rachunków bankowych o numerach:

1. (...),

2. (...);

c) o zobowiązanie pozwanej do udzielenia informacji, czy w okresie od maja 2005 roku do grudnia 2012 roku posiadała lokaty bankowe, fundusze inwestycyjne, akcje i obligacje, jeżeli tak, to jakie, w jakich bankach i jakiej wysokości. Nadto o udzielenie informacji, czy posiadała ona i posiada obecnie skrytkę bankową, jeżeli tak, to w jakim banku oraz o zobowiązanie pozwanej do przedłożenia wszelkiej dokumentacji dotyczącej ewentualnych lokat, akcji, obligacji itp.

W uzasadnieniu zarzutów apelacyjnych powód stwierdził ,że Sąd Okręgowy błędnie przyjął ,że nie wykazał on, iż z pozwaną zawarli umowę, na podstawie której ze wspólnych dochodów pozwana była zobowiązana czynić oszczędności i gromadzić środki pieniężne . Zarzucił Sądowi pierwszej instancji ,że ten oparł rozstrzygnięcie na błędnie w części ustalonej podstawie faktycznej wyszczególniając w zarzutach fakty ,które miały zostać nieprawidłowo ustalone. Powód przyznał w apelacji fakt i okres trwania związku z pozwaną, fakt zamieszkiwania w jej lokalu oraz prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, z planami na wspólne życie. Podkreślił ,że w on sam okresie konkubinatu dużo pracował , zarabiał miesięcznie 5-6 tyś. zł ., do tego uzyskiwał dochód z tytułu najmu mieszkania ,opisał sytuację dochodową pozwanej jak znacznie gorszą . Powtórzył , że w 2007 roku strony założyły wspólne konto, na którym gromadziły środki finansowe i czyniły oszczędności po ustaleniu ,że jedynie dochody osiągnięte z tytułu wynajmu jego mieszkania oraz z jego dodatkowych zleceń będą na bieżąco przeznaczane na ich wspólne utrzymanie stron ,a środki gromadzone na rachunku bankowym będą stanowiły oszczędności. Powód twierdził ,że przez okres trwania konkubinatu nie korzystał w ogóle z tego rachunku bankowego ,natomiast pozwana bez jego wiedzy i

zgody sukcesywnie lokowała środki finansowe pochodzące z pracy powoda na rachunkach i lokatach, których była wyłącznym właścicielem. Nadto dokonywała wypłat z tego rachunku pomimo ustalenia, że środki te będą stanowiły oszczędności. Dokonywała w konsekwencji przesunięć majątkowych na swoją rzecz kosztem majątku powoda o czym on sam dowiedział się w banku w maju 2012 roku, po rozstaniu się z pozwaną. Powód powtórzył w apelacji, co podał już w pozwie, że z analizy rachunku bankowego o numerze (...) prowadzonego przez Bank (...) SA wynika, że w okresie od dnia 8 maja 2007 r. do dnia 21 maja 2012 r. pozwana dokonała przelewów na swój rachunek bankowy kwoty 45.391 zł i wypłaciła ze wspólnego rachunku w bankomatach łącznie 158.100 zł. Doszło więc do przesunięć majątkowych na rzecz pozwanej kosztem jego majątku na wskazaną kwotę, przy braku jakiegokolwiek rozliczenia finansowego ze strony pozwanej zakończeniu konkubinatu ze środków zgromadzonych na wspólnym rachunku, pomimo ich wypracowania w zasadniczej części przez niego. Dla wykazania takich swoich twierdzeń powód zgłosił wyszczególnione wyżej wnioski dowodowe.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie domagając się jednocześnie zasądzenia od powoda kosztów postępowania apelacyjnego. Pozwana szerzej odniosła się do poszczególnych zarzutów apelacyjnych powoda negując ich zasadność. Wniosła nadto o oddalenie zgłoszonych w apelacji wniosków dowodowych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

apelacja powoda okazała się pozbawiona zasadności i jako taka podlegała oddaleniu.

W obecnie obowiązującym systemie apelacji sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę nie jest związany przedstawionymi w apelacji zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod uwagę jedynie nieważność postępowania (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, której nadano moc zasady prawnej).

Apelujący powód nieważności postępowania nie zarzucał, Sąd odwoławczy z urzędu też jej nie stwierdził. Zasadniczo sąd drugiej instancji w sytuacji gdy nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia pierwszoinstancyjnego, może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego rozstrzygnięcia. Przyjmuje się wręcz, że gdy sąd odwoławczy uznaje ustalenia faktyczne i oceny prawne sądu pierwszej instancji za trafne, wywiązanie się z przewidzianego w art. 328 § 2 k.p.c. obowiązku wskazania w uzasadnieniu orzeczenia podstaw rozstrzygnięcia może nastąpić przez oświadczenie o akceptacji ustaleń faktycznych, a nawet ocen prawnych sądu pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2015 r., V CSK 270/14, LEX nr 1682218). Przenosząc powyższe do sprawy Sąd Apelacyjny stwierdza, że podziela w całości ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji i uznaje za podstawą własnego rozstrzygnięcia. W nieznacznym zakresie zostały one jedynie uzupełnione w toku postępowania apelacyjnego w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego, nie zmieniło to jednak podstawy faktycznej ustalonej w sprawie. Sąd odwoławczy stwierdza jednocześnie, że podziela ocenę prawną Sądu Okręgowego, zresztą nie była ona w żadnym zakresie kwestionowana przez skarżącego powoda.

Przepis art. 382 k.p.c. stanowi, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Skarżący ponowił w apelacji wnioski dowodowe zgłoszone w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji oraz zgłosił nowe wnioski. Sąd Apelacyjny te wnioski dowodowe w części uwzględnił, w zakresie dowodu z biegłego sądowego wniosek powoda jednak oddalił. Z kolei dalsze przeprowadzone dowody nie stanowiły potwierdzenia faktów wskazywanych przez powoda, w szczególności zawarcia przez strony określonego porozumienia co do traktowania środków na wspólnym rachunku jako nienaruszalnych oszczędności oraz co do nieuprawnionego pobrania przez pozwaną, w różny sposób, pieniędzy wpłaconych przez powoda na ten rachunek na rachunki i lokaty stanowiące jej własność. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny ustalając stan sprawy opierał się zasadniczo na materiale dowodowym zgromadzonym przed sądem pierwszej instancji. Zasadność zarzutów procesowych, w tym oceny dowodów, a w konsekwencji ustalenie stanu faktycznego sprawy będącego podstawą wydanego rozstrzygnięcia mogła w postępowaniu apelacyjnym zostać potwierdzona lub

też nie wyłącznie poprzez przesłedzenie toku rozumowania sądu pierwszej instancji i ustalenie czy rozumowanie to było logiczne, a ocena dowodów prawidłowa i pełna, uwzględniając przy tym zakres i treść procesowych zarzutów apelacyjnych powoda. Co do zarzutów apelacyjnych to z reguły w pierwszej kolejności przez sąd drugiej instancji podlegają rozważeniu zarzuty naruszenia prawa procesowego, bowiem ocena prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego możliwa jest dopiero po stwierdzeniu, że ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zastosowania prawa materialnego zostały dokonane przy prawidłowym zastosowaniu przepisów procesowych. By zaś ocenić zasadność procesowych zarzutów apelacyjnych należy ustalić podstawę faktyczną wydanego w sprawie orzeczenia. Samo ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia przebiega zawsze w kilku etapach, z których najważniejsze są dwa: wprowadzenie do procesu właściwego materiału faktycznego, czyli faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie oraz ustalenie prawdziwości tych faktów, co następuje z reguły w drodze postępowania dowodowego (art. 227 k.p.c.). Podkreślić przy tym należy, że zakres przedmiotowy i podmiotowy procesu zostaje określony przez stronę powodową w pozwie, który jako szczególne pismo procesowe musi zawierać, obok dokładnie określonego żądania, również przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających to żądanie. W każdym razie dopiero po ustaleniu stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy sąd dokonuje jego kwalifikacji prawnej.

W orzecznictwie i piśmiennictwie zwraca się uwagę na procesowy oraz materialnoprawny aspekt ciężaru dowodu; pierwszy dotyczy powinności stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy (art. 3 i art. 232 k.p.c.), drugi - negatywnych skutków wynikających z nieudowodnienia przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne (art. 6 k.c.). W judykaturze podkreśla się przy tym, że o tym co strona powinna udowodnić w konkretnym procesie decydują przede wszystkim: przedmiot sporu, prawo materialne regulujące określone stosunki prawne oraz prawo procesowe normujące zasady postępowania dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 71/09, OSP 2014, Nr 3, poz. 32). Zgodnie z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W myśl tej reguły, powód powinien udowodnić fakty stanowiące podstawę dochodzonego roszczenia, pozwana zaś - fakty uzasadniające zarzuty przeciwko jego roszczeniu, w tym fakty tamujące lub niweczące to roszczenie.

Po tych ogólnych rozważaniach, powracając do rozpoznawanej sprawy, Sąd Apelacyjny, wskazuje że przed tym sądem odbyły się trzy rozprawy. Sąd odwoławczy zobowiązał pozwaną by - po pierwsze przedłożyła numery dwóch rachunków bankowych, a mianowicie zakończonych cyframi: (...) i (...) (jak w piśmie procesowym powoda z dnia 23 stycznia 2015 r.), a po drugie by złożyła oświadczenie co do posiadanych w okresie konkubinatu rachunków bankowych. Pozwana złożyła żądane oświadczenie oraz zestawienie operacji dotyczących drugiego ze wskazanych wyżej rachunków. Jest to rachunek w (...) nr (...) otwarty 23 grudnia 2011 r. Pozwana wyjaśniła skąd pochodziły środki związane z dwiema operacjami w interesującym nas okresie na tym rachunku, są to operacje na kwotę 2 500 zł. Zestawienie operacji na tym rachunku bankowego nie zmienia w żaden sposób ustaleń poczynionych w sprawie przez Sąd Okręgowy. Jeżeli chodzi o drugi rachunek bankowy to trzeba się zgodzić z pozwaną, że historia tego rachunku została złożona do akt sprawy (por. k.268-406) i z dokumentu tego Sąd pierwszej instancji przeprowadził dowód, który następnie analizował, omówił oraz miał na uwadze przy ustaleniu podstawy faktycznej sprawy. W oświadczeniu z 14 grudnia 2015 roku pozwana podała jakie rachunki bankowe posiadała. Strona powodowa nie zakwestionowała treści powyższego oświadczenia pozwanej. Sąd Apelacyjny oddalił, co wyżej już zasygnalizowano, wniosek z biegłego sądowego z zakresu księgowości o którego wnosił powód w apelacji. Powód o biegłego wnosił już w pozwie aczkolwiek nie wskazał wówczas tezy dowodowej. Na rozprawie w dniu 26 stycznia 2015 r. podał, że biegły miałby dokonać analizy rachunków bankowych - wspólnego i rachunku pozwanej o nr (...). Sąd pierwszej instancji oddalił powyższy wniosek dowodowy szeroko uzasadniając taką decyzję i ostatecznie stwierdzając, że wskazany dowód jest zbędny. Powód w apelacji do takiej argumentacji Sądu Okręgowego w żaden sposób się nie odniósł, pominął ją milczeniem, nie skomentował też tego, że do tego ostatniego rachunku pozwanej posiadał pełnomocnictwo. W tym miejscu Sąd zauważa, że powód składając pismo procesowe na k. 412 i żądając przedłożenia historii dwóch dodatkowych rachunków bankowych nie odniósł się do trzech już złożonych i do wyjaśnień pozwanej zawartych w odpowiedzi na pozew a dotyczących wpłat i przelewów z rachunku wspólnego oraz darowizn i pomocy dla niej ze strony jej rodziców. Sąd Okręgowy - zważywszy na wnioskowany przedmiot opinii - wyjaśnił, że nie są tu wymagane wiadomości specjalne lecz konieczność przeanalizowania operacji dokonywanych na rachunkach bankowych, których historie

zostały przedłożone do akt sprawy. Następnie Sąd dokonał analizy zarówno operacji na rachunku wspólnym oraz na opisanym wyżej rachunku bankowym pozwanej. Miał przy tym na uwadze w jakiej dacie powód przelał po raz pierwszy własne środki na wspólne konto, jaka była wysokość wpłat, szczególnie w początkowym okresie, jakie oszczędności, lokaty pozwana na ten czas posiadała. Sąd ustalał skąd pochodziły większe wpłaty czy wypłaty na tych kontach, ustalał ich powiązanie z lokatami zakładanym przez pozwaną, z dodatkowymi środkami pieniężnymi uzyskiwanym przez nią. Analizę rachunków Sąd powiązał z zestawieniami przedłożonym przez powoda co do przelewów oraz wypłat ze wspólnego konta poddając je analizie, wyjaśniając szereg wpłat, przelewów, wypłat. Powód w złożonej apelacji do tej sądowej oceny dowodów z dokumentów oraz ustaleń faktów z nich wynikających w żaden sposób się nie odniósł. Zasadniczo w apelacji powtórzył jedynie to co podnosił przed Sądem pierwszej instancji, a mianowicie że z analizy historii rachunków bankowych przedłożonych przez pozwaną wynika, że w okresie od 2007 roku do 2012 roku dokonywała ona sukcesywnie wpłat na rachunek oszczędnościowy o nr (...) znacznych kwot, i że dzień 29 lutego 2009 roku stan tego rachunku wynosił 23.718,53 zł przy saldzie początkowym 1000 zł. Sąd Okręgowy do tej kwestii szeroko się odniósł w pisemnym uzasadnieniu, wskazał dlaczego uważa, że nie można podzielić zarzutów powoda co do dokonywania przez pozwaną w tym zakresie nieuprawnionych operacji pieniędzmi powoda wpłaconymi na wspólne konto. Analizował stan konta pozwanej na daty istotne pod kątem rozliczenia konkubinatu. Powód do tych ustaleń w ogóle się nie odniósł co oznacza, że ich skutecznie nie zakwestionował.

Według doktryny i praktyki, opinią biegłego jest sąd o okolicznościach faktycznych, stanach lub zdarzeniach, dla których poznanie i wyjaśnienie jest wymagany określony zasób wiadomości specjalnych (wykraczających poza wiadomości i doświadczenie życiowe ogółu osób inteligentnych i wykształconych) z różnych dziedzin nauki, techniki, rzemiosła czy obrotu gospodarczego oraz doświadczenia zawodowego sformułowany i wyrażony w toku postępowania sądowego przez osobę wyznaczoną przez sąd. Nie budzi wątpliwości, że potrzeba skorzystania z opinii biegłych w postępowaniu cywilnym wynika stąd, iż do rozstrzygnięcia sprawy niejednokrotnie, obok znajomości przepisów prawnych, niezbędne są właśnie wiadomości specjalne. O tym jednak czy do rozstrzygnięcia sprawy są niezbędne wiadomości specjalne decyduje sąd, niewątpliwie opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi rozeznania i zrozumienia dziedziny (rozstrzyganej kwestii) wymagającej wiadomości specjalnych, a ocena sądu co do potrzeby dowodu z biegłego nie może być dowolna. Przenosząc powyższe do sprawy Sąd Apelacyjny stwierdza, że zgadza się z Sądem pierwszej instancji, że dowód z biegłego na okoliczności wskazywane przez powoda nie były zasadny. Sąd odwoławczy podziela przeto argumentację zaprezentowaną przez ten Sąd, że nie były tu konieczne wiadomości specjalne, zachodziła jedynie potrzeba prześledzenia operacji na wskazanych rachunkach bankowych i ocena ich pod kątem zarzutów powoda. Powód w apelacji zresztą nie zarzucił sądowi naruszenia art. 278 k.p.c. poprzez jego pominięcie. W zarzucie apelacyjnym z pkt II ppkt b powód zarzucił naruszenie przepisów art. 217 § 3 k.p.c. w związku z przepisem art. 227 k.p.c. i art. 207§6 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd wniosków dowodowych zgłoszonych przez powoda w pozwie i sprecyzowanych w późniejszych pismach procesowych, tj. wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości oraz o zobowiązanie pozwanej do przedłożenia do akt sprawy historii wszystkich posiadanych przez nią w okresie od maja 2005 roku do grudnia 2012 roku rachunków bankowych, tj. w szczególności do przedłożenia do akt sprawy historii rachunków bankowych o numerach: (...) i (...), w sytuacji w której przedmiotem tych dowodów są fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Odnosząc się do powyższego zarzutu Sąd odwoławczy zauważa, że Sąd Okręgowy wniosków dowodowych powoda nie pominął lecz je oddalił wskazując motywy takiej swojej decyzji (k.420-421). Stąd nie może być mowy o naruszeniu przepisów art. 227 k.p.c. i art. 207§ 6 k.p.c. Jeżeli chodzi o naruszenie art. 227 k.p.c. - wskazany przepis stanowi, że przedmiotem dowodu są fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, o tym zaś które fakty są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, decyduje przedmiot postępowania, a ściślej przepisy prawa materialnego mające do niego zastosowanie. Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny uznał, że zasadnie powód zarzucił sądowi Okręgowemu zaniechanie zobowiązania pozwanej do wskazania wszystkich posiadanych rachunków bankowych, lokat. W tym zakresie uzupełniono przeto postępowanie dowodowe, z tym - wyżej już była o tym mowa - historii rachunku bankowego o numerze końcowym (...) była sądowi już, wbrew zarzutowi z apelacji, przedłożona (co pozwana wskazała w swoim piśmie procesowym z dnia 17 grudnia 2015 r.). Z kolei prześledzenie stanu i operacji na rachunku pozwanej o nr (...) w (...) (k.568) na podstawie przedłożonej sądowi jego historii prowadzi do wniosku, że pozwana nie dokonywała na nim operacji mających znaczenie dla roszczenia powoda, dla ustalenia faktów istotnych w niniejszej

sprawie. Postępowanie przed Sądem pierwszej instancji trwało prawie rok , w tym czasie wyznaczono cztery rozprawy przed tym Sądem , nadto jednego świadka przesłuchano w drodze pomocy prawnej . Pozwana zgłosiła w sprawie czterech świadków oraz przelożyła szereg dokumentów z których wnosila o przeprowadzenie dowodu. Jeżeli chodzi o dowody osobowe to inicjatywa dowodowa powoda w tym zakresie była zerowa, za wyjątkiem dowodu z własnego przesłuchania . Świadkowie wskazani przez pozwaną zostali przesłuchani na okoliczność ustalenia wzajemnych relacji stron, ich rozliczeń finansowych, ponoszonych wydatków, zaistnienia wzbogacenia po stronie pozwanej. Świadkowi - znajome pozwanej z pracy i towarzysko - opisywały sposób funkcjonowania obu stron w związku , w tym również od strony finansowej ,poziomu życia , ponoszonych w związku z tym wydatków , uzgodnień co do sposobu gospodarowania finansami , deklarowania przez powoda wprost pomocy finansowej po rozpoczęciu przez pozwaną działalności gospodarczej , sposobu funkcjonowania pozwanej od strony finansowej przed związkiem z powodem, stanu jej posiadania , pomocy ze strony rodziców, sytuacji powoda oraz w ogóle stosunków w związku i postawy powoda wobec partnerki we wszelkich aspektach pożycia. Sąd na podstawie tych dowodów osobowych ,jak też dowodu z przesłuchania córki pozwanej oraz przesłuchania samych stron ustalił określone fakty. Oceniał ,że te dowody potwierdzają obronę pozwanej , a mianowicie to ,iż nigdy z powodem nie ustalała ,że środki wpłacane na wspólne konto , w tym też przez powoda stanowią oszczędności , które nie mogą być przeznaczane na bieżące wydatki życiowe stron. Sąd w konsekwencji uznał ,mając nadto na uwadze dowody z dokumentów, że powód swoich twierdzeń co do ustalenia z ówczesną partnerką życiową , a obecnie pozwaną , czynienia na wspólnym rachunku oszczędności nie wykazał. Powód w złożonej apelacji choć zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego w zakresie mającym istotny wpływ na wynik procesu przez naruszenie reguł oceny dowodów z art. 233 § 1 k.p.c. do oceny dowodów osobowych w żaden sposób , z jednym wyjątkiem - o czym poniżej , w ogóle się nie odniósł. W tej sytuacji Sąd odwoławczy uznał ,że ocena dowodów , w tym osobowych , została przeprowadzona przez Sąd Okręgowy w sposób właściwy ,z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego. Odmienne stanowisko powoda jako zbyt ogólnikowe i nieuzasadnione merytorycznie nie poddaje się w istocie kontroli ,stąd już tylko nie może zostać podzielone. Powód w uzasadnieniu apelacji podniósł jedynie ,że z zeznań świadka K. C. wynika ,iż pozwana wydzielala mu wręcz po 10 złotych na obiad. Świadek w istocie tak zeznała, jest to jednak tylko jedno zdanie wyrwane z jej zeznań w toku ,których mówiła też m.in. o tym ,że powód chwalił zawsze mamę ,że jest taka gospodarna, że wszystko na czas jest opłacone, że są zrobione zakupy. Ponadto sam powód odnosząc się do tej wypowiedzi świadka w toku przesłuchania w charakterze strony przyznał , że miał zawsze jakieś dodatkowe pieniądze , np. z udzielanych lekcji. W sprawie , z uwagi na jej charakter , istotne były również zeznania samych stron. Sąd pierwszej instancji dał w tym zakresie wiarę pozwanej uzasadniając szerzej taka swoją ocenę .Sąd przanalizował też ,kierując się własnym doświadczeniem życiowym , twierdzenia pozwanej co do wydatkowania znacznych kwot ze wspólnego konta na wycieczki , wyjścia do teatru , restauracji ,wypadki narciarskie, zakup sprzętu . Mając na uwadze ,że powód nie zarzucił pozwanej w tym zakresie nieprawdy szerzej się też do jej twierdzeń , w zakresie wydatkowanych sum , nie odniósł ,Sąd Okręgowy słusznie dał pozwanej wiarę. Nie jest prawidłowe wywodzenie określonych istotnych w sprawie faktów wyłącznie z własnych twierdzeń. Sąd pierwszej instancji ustalając fakty istotne w sprawie ocenił czy są one dowodowo wykazane ,ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów szeroko , spójnie, logicznie , z uwzględnieniem doświadczenia życiowego oraz realiów prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego stron , uzasadnił . Reasumując ocenę dowodów : Sąd Okręgowy przanalizował historię wspólnego rachunku bankowego stron pod kątem przelewów dokonywanych przez pozwaną na zakładanie lokat , w tym również sprzed okresu dokonania na wspólne konto stron pierwszych wpłat przez powoda. Oceniał ,że taka praktyka potwierdzona treścią rachunku uwiarygadnia zeznania pozwanej. Przeprowadził też częściową szczegółową analizę rachunku oszczędnościowego pozwanej nr (...) w banku (...). Uzasadnił szeroko dlatego ocenił ,że kwoty podane w wykazie powoda jako przelane na konto osobiste pozwanej w sposób nieuprawniony , takiego charakteru nie miały. Wskazał ,analizując operacje na rachunku bankowym, że m.in. pierwsze kilka tysięcy złotych ze wspólnego konta stron zostało przelane na rachunek pozwanej w dacie gdy powód nie dokonał jeszcze żadnych wpłat na wspólne konto , kolejne przelewy miały miejsce w okresie gdy wpłaty miesięczne powoda na wspólne konto były niewysokie .Sąd nie analizował wprawdzie wszystkich operacji na wspólnym rachunku w zakresie przelewów ale omówił operacje większe kwotowo , i tak np. mające miejsce w okresie gdy pozwana otrzymała nagrodę jubileuszową, odszkodowanie komunikacyjne czy inne dodatkowe płatności. Pozwana wykazała , że takie „dodatkowe” pieniądze zawsze umieszczała na lokatach terminowych , a powód nie twierdził by ustalono ,że pozwana ma zaniechać takiej praktyki. Sąd odniósł się też do faktu umieszczania przez

pozwana pieniędzy na okrągło na lokatach terminowych wnioskując, że w części jest to obracanie samymi pieniędzmi. Sąd podał dlaczego uważa, że zgromadzenie środków na niniejszym rachunku do daty 29 lutego 2009 r. nie nastąpiło kosztem powoda. Powód w złożonej apelacji do tej argumentacji w ogóle się nie odniósł. Sąd pierwszej instancji przeanalizował też drugie zestawienie sporządzone przez powoda, zawierające wypłaty w bankomacie kwot dających łącznie 158.100 zł. W konsekwencji uznał, że powód nie wykazał by pozwana wypłaciła te pieniądze, a następnie nie wykorzystywała ich na wspólne potrzeby. Sąd zwracając uwagę zarówno na wysokość poszczególnych wypłat oraz przeciętną ich miesięczną wysokość w okresie związku stron oraz fakt, że pozwana z zasady za wszystko - za zakupy, posiłki w restauracjach oraz inne - płaciła gotówką dał jej wiarę, że pieniądze wypłacała na bieżące, wspólne potrzeby. Niekwestionowane przy tym było, że to pozwana płaciła wszelkie rachunki, płatności. Mówili o tym świadkowie, przyznawał sam powód. Analizując wysokość wypłat środków przez pozwaną ze wspólnego konta Sąd uwzględnił wysoki poziom życia stron, co musiało przekładać się na wysokość miesięcznych wydatków. Przedstawił w sposób rachunkowy swoje ustalenia w tym zakresie oraz wnioski z nich wypływające. Powód ich również nie zakwestionował w złożonej apelacji w żaden sposób. Sąd ocenił też wysokość środków finansowych pozwanej przez związek z powodem oraz po jego zakończeniu, ustalił dochody każdej ze stron, procent środków wpłacanych na wspólne konto, fakt pozostawiania poza nim przez powoda od razu znacznej części uzyskiwanych dochodów. W konsekwencji Sąd pierwszej instancji zasadnie doszedł do wniosku, że powód nie wykazał by pozwana na posiadanych rachunkach bankowych zgromadziła jakieś istotne oszczędności. Powód w toku przesłuchania przyznał, że gdy zamieszkał z pozwaną nie miał żadnych oszczędności, gdy pozwana - o czym sama go wówczas poinformowała - już wówczas takowe posiada. Pozwana wysokość swoich środków na ten czas określiła na 35 tys. zł. (por. dowód z przesłuchania stron), Sąd Okręgowy dał jej wiarę szerzej taką swoją ocenę uzasadniając. Powód ustaleń Sądu w tym zakresie nie zakwestionował w apelacji w sposób skuteczny. Stąd ostatecznie zarzut naruszenia reguł prawidłowej oceny dowodów z apelacji należało ocenić jako bezzasadny.

Co do zarzutu z pkt I apelacji poczynienia w sprawie przez Sąd pierwszej instancji błędnych ustaleń faktycznych stanowiących podstawę wydanego wyroku: powód wskazał w pkt od 1 do 5 fakty, które w jego ocenie były istotne a zostały błędnie ustalone. Ma oczywiście rację powód twierdząc, że w momencie zamieszkania z pozwaną nie był osobą bezrobotną, w tym czasie stracił jedno z miejsc pracy (w gimnazjum), nadal pracował w kilku innych. To nieprawidłowe ustalenie nie przełożyło się jednak na treść wydanego orzeczenia. W tym miejscu zasadne jest jednak przypomnienie, że według pozwanej powód z nią zamieszkiwał od września 2006 roku, a pierwsze pieniądze na wspólne konto przekazał dopiero w maju kolejnego roku. Miał wtedy długi, niespłacone kredyty, zaległe rachunki. Powód przyznał, że na ten czas miał do spłaty co najmniej pożyczkę w gimnazjum (4000 zł). Pozwana przez miesiące za wszystko płaciła, zgodziła się też by powód w pokoju jej córki miał odpłatne lekcje, najpierw przez dwa, a potem przez jeden dzień w tygodniu. Niesporne jest też, że to pozwana z własnych środków obkupiła powoda co do garderoby i innych potrzebnych rzeczy. Z drugiej strony pozwana podkreśliła, że ona sama zawsze była dobrze sytuowana i dobrze też ubrana, miała futra, kozuchy. To wszystko potwierdzili świadkowie. Powód przyznał też, że co do zasady alimentował syna aczkolwiek wysokość przekazywanych sum dowodowo nie była wykazywana. Jeżeli nawet powód nie finansował synowi ze wspólnego konta obozu językowego w Anglii to z twierdzeń pozwanej, niezaprzeczonych przez powoda, wynika iż chłopcu finansowano wyjazd do L., jak nie zdał do klasy, ona sama (pozwana) kupowała wówczas funty. Miał on wówczas pracować w L. ale wydał pieniądze i wrócił do kraju. Stąd ostatecznie brak podstaw by uznać za uzasadniony zarzut powoda poczynienia błędnych ustaleń co do wydatkowania przez niego środków pieniężnych na utrzymanie syna oraz inne jego potrzeby. To czy pieniądze szły na obóz językowy, czy pobyt rekreacyjny syna powoda w L. ostatecznie nie ma znaczenia dla samego rozstrzygnięcia. Pozwana podała, że powód z synem był jeszcze w Grecji, że pomagał finansów matce. Powód tego skutecznie nie zakwestionował. Sąd pierwszej instancji opierając się na podanych mu danych co do wysokości dochodów stron oraz procentu sum przekazywanych przez każde z nich na wspólne konto z jednej strony, z drugiej uwzględniając zeznania samych stron ustalił, że powód znaczna część dochodów zatrzymywał na swoje potrzeby, a ostatecznie za pozwaną, której dał wiarę, przyjął iż były to kwoty rzędu kilku tysięcy. Sam powód w toku zeznań przyznał, że pod koniec związku z pozwaną na prywatne swoje konto przekazywał 1 000 zł. Przyznał też, że zawsze miał dodatkowe pieniądze ze zleceń, stąd, choć twierdził, iż pozwana wydawała mu kilka złotych na obiad, dodał, że głodem w czasie pracy nie przemierał. Zarzut z pkt I ppkt 4 też jest chybiony. To, że pozwana miała oszczędności powód sam przyznał, wynika to też z rachunków bankowych.

O tym, że pozwana była finansowo wspierana przez rodziców, potem przez mamę, mówili świadkowie, w tym dokładnie opisywała na czym ta pomoc w praktyce polegała córka pozwanej, K. C.. Odmienne twierdzenia powoda, bez odniesienia się do dowodów osobowych tej kwestii dotyczących, nie mogły zostać podzielone. Twierdzenia pozwanej co do sposobu prowadzenia finansów, ustaleń o przeznaczeniu pieniędzy ze wspólnego konta na bieżące lub jednorazowe większe wydatki, braku umówienia się z powodem, że pieniądze na bieżącym koncie mają stanowić oszczędności, zostały ocenione przez Sąd pierwszej instancji w powiązaniu z pozostałymi dowodami osobowymi, ocena ta jest wszechstronna, logiczna, ma oparcie w zasadach doświadczenia życiowego. Pozwana podawała, że z pozostałych poza kontem dochodów powoda oraz jej dochodów w żaden sposób strony by nie mogły prowadzić życia na takim poziomie na jakim je prowadziły. Niesporne jest też, że pewne kwoty ze wspólnego rachunku były wydatkowane na remonty w mieszkaniu pozwanej, na zakup sprzętu technicznego, na zamianę przez pozwaną posiadanego samochodu na młodszy. Powód z tego tytułu nie zgłaszał roszczeń, a jednocześnie pomijał fakt wydatkowania pieniędzy na wskazane cele, choć na remonty i zakupy za każdym razem zgodę. W konsekwencji w ocenie Sądu Apelacyjnego żaden z zarzutów powoda poczynienia w sprawie błędnych, a mających mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń faktycznych nie potwierdził się.

Powód nie zakwestionował zastosowanej w sprawie przez Sąd Okręgowy podstawy prawnej. Jak to zauważył już Sąd Okręgowy kwestia rozliczeń majątkowych po ustaniu trwałego związku faktycznego nie została uregulowana w ustawie. Zawarte w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym przepisy dotyczące stosunków majątkowych małżeńskich, w tym rozliczeń następujących po ustaniu wspólności, nie mogą z reguły znaleźć zastosowania do rozliczeń po ustaniu trwałego związku faktycznego, w każdym razie nie wprost. Oznaczałoby to bowiem zrównanie w pewnym zakresie małżeństwa i związku nieformalnego, do czego brak podstawy prawnej. Konieczność dokonania rozliczeń konkubinatu nie budzi przy tym wątpliwości. W doktrynie i orzecznictwie wskazywane są następujące możliwości podstaw prawnych w tym zakresie: odpowiednie (lub analogiczne) zastosowanie przepisów o wspólności majątkowej, zastosowanie przepisów o współwłasności w częściach ułamkowych i znoszeniu tej współwłasności, zastosowanie przepisów o spółce cywilnej oraz zastosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Zgodnie przyjmuje się, że należy w zasadzie wykluczyć możliwość stosowania przepisów o wspólności majątkowej małżeńskiej. Otwarta natomiast pozostaje kwestia pozostałych uregulowań (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 32/00, OSNC 2000/12/222). W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1970 r., III CZP 62/69 (Lex nr 6659) wskazano, że co do roszczeń z tytułu nabytych wspólnie nieruchomości i rzeczy ruchomych, jak również z tytułu nakładów dokonanych na te przedmioty, należy stosować przepisy o zniesieniu współwłasności, natomiast co do roszczeń z tytułu nakładów dokonanych przez jednego z konkubentów na wchodzące w skład wspólnego gospodarstwa przedmioty majątkowe należące do drugiej z tych osób, zastosowanie powinny znaleźć przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2000 r., V CKN 281/00, Lex nr 52557). Wybór jednego ze wskazanych uregulowań jest uzależniony od okoliczności konkretnej sprawy, a także od przedmiotu rozliczeń. Co oczywiste musi być on poprzedzony analizą charakteru działanej przez konkubentów czynności, albowiem możliwe jest zawieranie przez nich wszelkich umów o charakterze nazwanym, umów mieszanych, czy też umów nienazwanych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2007 r., V CSK 114/07, Lex nr 442549). Za dopuszczalnością stosowania do rozliczeń majątkowych po ustaniu konkubinatu majątkowych przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu Sąd Najwyższy wypowiedział się w szeregu orzeczeń. Niewątpliwie rozliczenie w oparciu o przepis art. 405 k.c. pomiędzy konkubentami powinno mieć miejsce w ostatniej kolejności, tj., gdy inne przepisy nie regulują sytuacji prawnej określonych przedmiotów (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 lutego 2014 r., I ACa 714/13, LEX nr 1437890). W każdym razie rozliczenie majątkowe pomiędzy osobami pozostającymi w konkubinacie w braku podstawy kontraktowej lub deliktowej rozliczenia, powinny być dokonane w trybie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Po tych ogólnych rozważaniach co do prawa materialnego mogącego mieć zastosowanie dla ustalonego w sprawie stanu faktycznego Sąd Apelacyjny stwierdza, że podziela całkowicie stanowisko Sądu pierwszej instancji o braku wykazania przez powoda, iż z pozwaną łączył go określony kontrakt, którego niedotrzymanie daje mu obecnie prawo dochodzenia od pozwanej wskazanej w pozwie kwoty pieniężnej. Strony niniejszego procesu pozostawały przez okres kilku lat w konkubinacie, uzyskiwane środki finansowe z pracy zawodowej w zasadniczej części włączali do

wspólnego budżetu , jednak to pozwana prowadziła dom i gospodarstwo stron , sprzątała ,prała , gotowała , robiła zakupy , prowadziła finanse i wydatkowała pieniądze ze wspólnego konta w ustalony z partnerem sposób. Powód wyjaśnił, że on całymi dniami przebywał poza domem. Uwzględniając powyższe Sąd odwoławczy już tylko marginalnie zauważa, że niewątpliwie przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu można zastosować też do rozliczeń roszczeń z tytułu pracy wykonywanej nieodpłatnie przez jednego z partnerów na rzecz drugiego z nich, w szczególności w związku z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Takie roszczenie ze strony M. C. nie było zgłoszone i nie było przedmiotem oceny w tym procesie . Sąd o powyższym wspomina dla przedstawienia pełnego obrazu rozpoznawanej sprawy . Sąd Apelacyjny jednocześnie w pełni podziela rozbudowaną argumentację Sądu pierwszej instancji ,że w toku procesu powód nie wykazał by pozwana bezpodstawnie wzbogaciła się jego kosztem . Powód nie podjął nawet próby wykazania , że środki przez niego wpłacone nie zostały wydatkowane na wspólne życie, nie skomentował szerzej wydatków wskazywanych przez pozwaną jako poniesionych. Tym samym nie zaprzeczył też jej twierdzeniom o podstawie dla zastosowania w sprawie art. 409 k.c. , co też skutkuje oddaleniem roszczenia powoda jako pozbawionego zasadności. Dla wyczerpania argumentacji Sąd drugiej instancji zauważa jeszcze ,że powód nie wykazał twierdzeń o posiadaniu przez pozwaną innych niż ostatecznie ujawnione rachunków bankowych czy lokat. Życiowo też nie jest przekonujące stanowisko powoda ,że ustalili z pozwaną oszczędzanie na wspólnym koncie , on mógł sprawdzić stan tego konta czego nigdy nie czynił , nie ustalał też z partnerką jaki jest rzeczywisty stan wspólnych oszczędności.

W konsekwencji takich ustaleń , oceniając zarzuty z apelacji powoda za pozbawione zasadności , Sąd Apelacyjny - na podstawie art. 385 k.p.c. - apelację powoda oddalił jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł uwzględniając jego wynik , w oparciu o treść art. 98 §1 § 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c. , z uwzględnieniem przepisów rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.) - § 6 i § 12 u.1 pkt 2 .Na koszty pozwanej w tym postępowaniu składało się wynagrodzenie jej profesjonalnego pełnomocnika procesowego w osobie radcy prawnego.

SSA Mirosława Gołuńska SSA Artur Kowalewski SSO del.Tomasz Sobieraj